



W tym numerze:

Chronologia dziejów	1
Rumuńska księżniczka zachwycona Zamkiem Książ	3
Jubileusz 700 - lecia Pełcznicy w 1928 roku	4
Garnizon miejski Świebodzic na Śląsku	6
Odsłonięcie pomnika Jana Mikulicza we Wrocławiu	10

Nr 9 (262) wrzesień 2019

Chronologia dziejów

7 września, pomimo niesprzyjającej aury, na terenie kompleksu przy ul. Rekreacyjnej odbył się wyścig nr 6 Ligi MTB Aglomeracji Wałbrzyskiej. Łącznie w zmaganiach wzięło udział 118 uczestników w 10 kategoriach.

Relacja Małgorzaty Grudzińskiej - Dyrektora MBP w Świebodzicach

W sobotę, 14 września 2019 roku, w Miejskim Domu Kultury odbyło się uroczyste otwarcie wystawy, poświęconej wybitnemu poliglocie - urodzonemu w Świebodzicach - Emilowi Krebsowi.

Gościem honorowym tej uroczystości był Eckhard Hoffmann - stryjeczny wnuk Emila Krebsa - który wygłosił prelekcję poświęconą swojemu genialnemu przodkowi. Towarzyszył mu Gunnar Hille, emerytowany pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemiec oraz prof. Aleksander Marek Sadowski, polsko-niemiecki lingwista i emerytowany profesor Uniwersytetu Nauk Stosowanych Zittau/Goerlitz. Profesor Sadowski jest również współzałożycielem Fundacji Emila Krebsa dla Polski i Wielojęzyczności z siedzibą w Goerlitz.

Uczestników tego wydarzenia bardzo serdecznie przywitał burmistrz miasta Paweł Ozga, zwracając się do gości z Niemiec w ich ojczystym języku. Wśród władz samorządowych byli również: zastępca burmistrza miasta Mariusz Szafraniec, sekretarz miasta Sabina Cebula, wiceprzewodniczący Rady Miejskiej: Jan Klepiec i Janusz Kościukiewicz. Gościem spotkania była również dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 Teresa Walczak-Jusiel oraz główne organizatorki tego wydarzenia Katarzyna Woźniak dyrektor Miejskiego Domu Kultury i Małgorzata Grudzińska dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Emil Krebs był mocno związany z powiatem świdnickim. W Świebodzicach rozpoczął naukę (dzisiejsza Szkoła Podstawowa nr 3), kontynuował ją w Gimnazjum w Świdnicy. Świdnicę reprezentowała dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Kamila Norwida Ewa Cuban (wystawa jest wła-

snością Biblioteki w Świdnicy) i Grzegorz Szwegler z Wydziału Promocji Urzędu Miejskiego w Świdnicy.

Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele Gminy Świdnica: sekretarz Gminy Jadwiga Generowicz i dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji Krzysztof Jas.

Właśnie w Opoczce (Gmina Świdnica) urodził się Eckhard Hoffmann w 1946 roku, skąd dwa lata później rodzina Hoffmannów została przesiedlona do Niemiec. W czasie prelekcji Eckhard Hoffmann wspominał dom rodzinny (stoi do dnia dzisiejszego), jak i znajdujący się na jego posesji krzyż, pod którym zakopana jest butelka z listem napisanym przez jego ojca oraz sąsiada Polaka.

Świebodzicka wystawa „Emil Krebs - u granic geniuszu” została wpisana w Europejskie Dni Dziedzictwa - projekt społeczno-edukacyjny, który promuje różnorodność regionalnego dziedzictwa kulturowego oraz zabytki kultury. Otwieranych jest również wiele miejsc niedostępnych na co dzień, które warto zobaczyć.

Tak było również w sobotę w Świebodzicach, gdyż wystawę uzupełnił jeszcze spacer historyczny "Śladami Emila Krebsa", którego przewodnikiem był profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, dr hab. Krzysztof Jaworski, świebodziczanie, wybitny archeolog, znawca dziejów Śląska. Uczestnicy spaceru zatrzymali się przy Szkole Podstawowej nr 3, gdzie znajduje się tablica poświęcona Emilowi Krebsowi, zwiedzili kryptę grobową Hochbergów przy kościele św. Mikołaja (serdeczne podziękowania dla ks. proboszcza Józefa Siemasza za jej udostępnienie). W krypcie - oprócz odrestaurowanej trumny Zuzanny Jadwigi, drugiej żony Jana Henryka I Hochberga, można było obejrzeć wystawę poświęconą Paulowi Hoffmannowi, proboszczowi kościoła św. Mikołaja w latach 1900-1938. Materiały ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Świebodzicach (od anonimowego darczyńcy), odtajniła Maria Palichleb, która niestrudzenie prowadzi kwerendę archiwalną i przybliża mieszkańcom naszego miasta dalszą i bliższą

historię, publikując swoje artykuły w wydawnictwie Adama Rubnikowicza „Świebodzice. Dzieje miasta”.

Dużą atrakcją było wejście na mury miejskie skąd doskonale są widoczne - tak charakterystyczne dla naszego miasta wieże - ratuszową i kościoła pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła (dawnego kościoła ewangelickiego), który był ostatnim punktem spaceru.

Mistrzem językowej biegłości był w tym dniu - niezależnie od bohatera wystawy Emila Krebsa - również Sobiesław Nowotny, świdnicki historyk i znakomity germanista, który towarzyszył gościom z Niemiec i pełnił rolę tłumacza, zarówno podczas wystawy (którą prowadziła Małgorzata Grudzińska, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Świebodzicach), jak i spaceru. Sobotnia aura zachęcała zarówno do przyjscia na wystawę, jak i ponad dwugodzinnego spaceru, który - podobnie jak sama wystawa - usatysfakcjonował wszystkich jego uczestników.

Serdecznie dziękujemy mieszkańcom Świebodzic za liczne uczestnictwo w tym wydarzeniu.

Wystawę „Emil Krebs - u granic geniuszu” można oglądać w Miejskim Domu Kultury w Świebodzicach do dnia 13 października 2019 roku.

Od 20 do 22 września, w Hali Sportowo-Widowskiej OSiR przy ul. Mieszka Starego 6, toczyły się zmagania piłkarek ręcznych w Memoriale im. Edmunda Walczaka.

W ramach realizacji projektu pn.: „Rewitalizacja zdegradowanych obszarów na terenie Gminy Świebodzice” - „Rewitalizacja ulicy Słowackiego w Świebodzicach wraz z otoczeniem” oraz „Przebudowa sieci kanalizacji ogólnospławnej i przyłączy z likwidacją osadników ścieków w rejonie budynków ul. Słowackiego 1, 1a, 2, 2a, 3, 4, 5, 5a i ul. Kopernika 8, 10 w Świebodzicach” dofinansowanego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Dolnośląskiego 2014-2020, rozpoczęły się roboty ziemne na podwórkach objętych rewitalizacją.



We wtorek, 10 września, na placu budowy przy ulicy Słowackiego 3, doszło do ciekawego odkrycia archeologicznego.

Pod betonową płytą znaleziono dawną kamienną studnię. O odkry-

ciu został zawiadomiony Konserwator Zabytków z Wałbrzycha, który przybył 12 września, dokonać oględzin. Wykonano dokumentację fotograficzną oraz pomiarowo-opisową odkrytego obiektu, z której wynika, że jest to cembrowina z kamienia nieregularnego o średnicy zewnętrznej 2,2 m, grubości ścian 0,3m i głębokości całkowitej ok. 12 m (głębokość do lustra wody 2,5 m). Wstępnie stwierdzono, że odkrycie kwalifikuje się jako obiekt zabytkowy z art. 3 ustawy o ochronie zabytków. Studnia datowana jest na podstawie analogii na XV/ XVI – XVIII wiek. Dalsza analiza projektu budowlanego, pozwoli podjąć kolejne prace konserwatorskie.

Wiadomości z Zamku Książ

Rano, 28 sierpnia, na tarasie zamku Książ znaleziono zwłoki 56-letniego mężczyzny, obywatela Ukrainy. Z relacji świadków wynikało, że spadł on z dziedzińca przy zamku na jeden z tarasów znajdujących się 10 metrów niżej i tam odnaleziono jego ciało. Prawdopodobnie, było to samobójstwo.

Dolnośląska Organizacja Turystyczna od 2003 roku organizuje konkurs, którego celem jest wskazanie liderów dolnośląskiej branży turystycznej. W bieżącym roku, Zamek Książ w Wałbrzychu został zwycięzcą w kategorii „Najlepszy Produkt Turystyczny Dolnego Śląska”.



Do końca września, można było oglądać w Zamku Książ w Wałbrzychu wyjątkową wystawę poświęconą największemu z renesansowych mistrzów. Z okazji 500 rocznicy śmierci Leonarda da Vinci na pierwszy piętrze zamku można było zobaczyć m.in. maszyny jego projektu oraz reprodukcje wszystkich obrazów, które przetrwały do dzisiejszych czasów.

W Zamku Książ rozpoczęły się warte 200 tysięcy złotych prace konserwatorskie i restauratorskie fontanny bogini Flory i fontanny z Gryfonami, znajdującymi się na tarasie bogini Flory. To początek

rewaloryzacji książańskich tarasów, która przywróci im urodę i splendor z czasów książąt von Pless.

Rumuńska księżniczka zachwycona Zamkiem Książ

Zamek Książ wybrała na wakacyjny pobyt, Jej Królewska Wysokość, księżniczka Sophie Rumuńska, córka ostatniego króla Rumunii Michała. Młodsza siostra księżniczki Margarety, Strażniczki Korony Rumuńskiej i obecnej głowy dynastii rumuńskiej, przyjechała do Książa śladami swojej słynnej prababki, królowej Marii, która przyjaźniła się z księżną Daisy von Pless.

Księżniczka królewskiej krwi przebywała w Książu w towarzystwie córki Elisabety Biarneix oraz przyjaciółki księżnej Ede Sapieżyny, która namówiła ją na wizytę w Książu. Mieszkająca w Rumunii królowa podróżuje po Europie śladami swojej słynnej prababki, królowej Marii Rumuńskiej (1875-1938). Monarchini, podobnie jak księżna Daisy była Angielką z pochodzenia (córka ówczesnego księcia Edynburga i wnuczką królowej Wiktorii).

Obie były jasnowłosymi Angielkami z najwyższych sfer, słynącymi z liberalnych poglądów i radości życia. Obie poślubiły cudzoziemców z którymi przyszło im żyć w dalekich, często mało przyjaznych krainach. Obie mogły się pochwalić talentem literackim, którego pokłosiem były poczytne przed II wojną światową pamiętniki. Zapraszamy do opowieści pochodzącej z memuarów królowej Rumunii, Marii, która jeszcze jako następczyni tronu gościła w Książu w 1906 roku, gdzie poczyniła szereg obserwacji na temat „uroczej gospodyni” księżnej Daisy von Pless. Relacja z wizyty i cesarskich manewrów pod Wrocławiem zawarła w wydanej w 1931 roku „Historii mojego życia” - dostępna jest po raz pierwszy polskim czytelnikom.

Wybór i tłumaczenie: Mateusz Mykityszyn

Pewnego razu podczas naszych dorocznych, jesiennych wakacji (o ile pamiętam właściwie, był to rok 1906) złożyłam wizytę Księżciu i Księżnej Pszczyńskim w Książu, ich wspaniałym domu na Śląsku. Daisy przeniosła na tamtejszy grunt angielską modę, dużych przyjęć domowych. Ich ogromny zamek był zawsze pełen ludzi, gości przyjmowali w wielkim stylu, nie licząc się z kosztami, co z perspektywy dzisiejszej drożyzny wydaje się wręcz fantastyczne. Nie przypominam sobie dokładnie, jak doszło do tego, że przyjąłam to zaproszenie, ponieważ krąg moich zainteresowań w tamtym czasie był zupełnie inny, a przyjęcia takie jak w Książu należały do tabu w świecie Wujka Karola (Karol I – król Rumunii, wuj męża Marii, człowiek z opinią despoty i konserwatywnego tyrana – przyp. MM). Przypusz-

czam, że udałam się tam bez pytania o zgodę, której i tak zapewne bym nie uzyskała. Pojechałam razem z moją siostrą Hohenlohe i naszą kuzynką Zofią, wówczas już następczynią tronu Grecji.

Daisy nie miała zielonego pojęcia o czasie; była aktywna do późnych godzin nocnych i zawsze jako ostatnia przychodziła na posiłki, ku rozpaczy jej sztywnego i tak niemiecko-poprawnego męża, który co rusz próbował wymyślać prawdopodobne wymówki, usprawiedliwiające jej brak punktualności. Każdy mógł robić w Książu, co mu się rzewnie podobało, wszystko było do dyspozycji gości, ale nasza czarująca gospodyni nie ustawała w wysiłkach w zapewnieniu świetnej zabawy także sobie samej, tak więc goście rozdzielali się, a następnie łączyli w małe grupki według własnego gustu. Tereny same w sobie były zachwycające, a zamek tak ogromny, że trudno go było poznać w całości.

Książę Pszczyński prowadził wielką stajnię z końmi najczystszej krwi, tak, że kilkakrotnie zdarzyło mi się być z Daisy na przejażdżkach. Pierwszego dnia, obdarowano mnie pięknym kasztanem, który zaczął od wyprostowywania się na tylnych nogach. Sposób w jaki go poskromiłam, sprawił, że udało mi się uzyskać poklask u wytrawnych jeźdźców. Daisy była doskonałą amazonką, a i jej mąż jeździł bardzo dobrze. W towarzystwie wielu Anglików, łącznie z sir Ian Hamiltonem, wyjechaliśmy daleko w pola w poszukiwaniu wspaniałych oddziałów cesarza Wilhelma, które zebrały się tej jesieni w sąsiedztwie Wrocławia na corocznych cesarskich manewrach.



Po wystawnym wieczornym posiłku, zazwyczaj odbywały się tańce, a w przerwach między nimi, spacerowaliśmy po pięknych tarasach, które „spoglądały” w głęboką, leśną dolinę, ponieważ Książ jest cudownie położony na wzgórzu.

Pamiętam dobrze jeden wieczór, kiedy moja próżność została polechtana wielkim sukcesem. Byłam odziana w jasnoróżową, obszytą srebrną nicią suknię, zaprojektowaną na modłę grecką. Na moich jasnych włosach miałam klasyczny wianek z róż, który doskonale współgrał z moją twarzą. Byłam wówczas świadoma, co czasami zdarza się każdemu, że wyglądam najlepiej jak potrafię, a to samo w sobie jest stymulujące. Wśród gości był pewien Amerykanin, doskonały tancerz i zostaliśmy poproszeni o

pokaz „walca bostońskiego”, który był wówczas bardzo modny.



Mój partner i ja mieliśmy cały parkiet tylko dla siebie i tańczyliśmy tak, że nasze ciała znalazły się w doskonałej symbiozie i poruszały się w perfekcyjnym rytmie. Byłam przepełniona tym specjalnym uczuciem, które pochodzi ze świadomości, że zrobiło się coś dobrze, a zachwycona publiczność na nas patrzy. Miałam wrażenie, że płynę, że frunę, a moja wykończona srebrem suknia „śledziła” z gracją nasze ruchy. Zdawałam sobie sprawę, że wszystkie oczy były zwrócone na mnie i przyznaje się, że ten mały triumf sprawił mi ogromną przyjemność.

Wielkie manewry kończyły się ogromną paradą we Wrocławiu i Daisy błagała mnie i moją siostrę, abyśmy zostały i towarzyszyły jej w powozie, z którego miałyśmy oglądać zachwycającą prezentację oddziałów. Ze względu na obecność Kajzera miasto znajdowało się w stanie radosnego podniecenia.

Karety Plessów słynęły ze swojej wspaniałości i nadawały im królewskiego stylu. Daisy zdecydowała, że powinniśmy jechać z pełną pompą, a w rzeczywistości mieć prywatną procesję, przekonała mnie również, że powinnam włożyć najlepszą z moich toalet. Pamiętam mój długi, aksamitny płaszcz w kolorze śliwki. Całości dopełniał tycki toczek z kitą z piór, która znajdowała się nad uchem. Daisy miała sobie tylko znany sposób na otulanie się tiulem co nadawało jej zwiewnej aury, potęgując jeszcze wra-



żenie jakie wywoływała, kiedy się tylko pojawiła. Zachwycona tą naszą „reżyserią”, ciągle słyszę Daisy deklarującą, że przewyższymi blaskiem nawet cesarza w całej jego glorii.

Nasze pojawienie się było z pewnością wystarczająco widowiskowe, aby zadowolić każdą publiczność: wysokie karety na delikatnych kołach z gumowymi oponami, cztery wspaniałe konie, my dwie, młode, jasnowłose kobiety całe w uśmiechach i naszych odświeżonych toaletach, a naprzeciw nas Książę Pszczyński w zachwycającym mundurze.

Tego samego wieczoru, we Wrocławiu, wszystkie orkiestry wojskowe zebrały się razem pod oknami dużego hotelu, w którym zatrzymał się cesarz ze swoją świtą i gdzie odbywał się bankiet. Nasi gospodarze troszcząc się o to, abyśmy mieli zapewniony dobry widok na to unikalne wydarzenie, również zameldowali się w hotelu, tyle, że na wyższym piętrze. Pamiętam, że leżałyśmy na oknie owinięte szeroką narzutę w kolorze czerwonym. Jasnowłosa głowa Daisy były blisko mojej, a moja siostra znajdowała się z drugiej strony, byłyśmy bardzo radosne i myślę, że chyba nawet bardziej niż towarzystwo na tarasie poniżej.”

Podpisy pod fotografiami:

Na zdjęciu księżna Daisy von Pless (siedzi druga z lewej) i następczyni tronu Rumunii Maria (siedzi druga z prawej) podczas cesarskich manewrów w zamku Książ w 1906 roku

Następczyni rumuńskiego tronu, księżniczka Maria i księżna Daisy von Pless były podobne fizycznie i charakterologicznie. W londyńskim studio fotograficznym Lafayette zostały sportretowane w podobnej stylistyce

Księżniczka Sophie Rumuńska (środku) w towarzystwie prezes Zamku Książ w Wałbrzychu, Anny Żabskiej oraz rzecznika prasowego Książa, Mateusza Mykytyszyna.

Maria Palichleb

Jubileusz 700 – lecia Pełcznicy w 1928 roku

Lektura starych czasopism może być nie tylko interesująca, ale i kształcąca. Najlepszym przykładem, potwierdzającym powyższe stwierdzenie, jest Schlesische Illustrierte Zeitung. Był to ilustrowany dodatek, który ukazywał się od 20 lipca 1924 roku (w 1934 został wydany ostatni numer tego roku 51) do Schlesische Zeitung.

Dla nas szczególnie ciekawy okazał się numer 34 z 1928 roku. W nim, na 4 stronie zamieszczono piękną fotografię, podpisaną Havn (?) lub Habn (?). Pod nią znalazł się krótki podpis: „Z okazji 700 – lecia gminy Pełcznica pow. Wałbrzych, Stowarzyszenie Rzemiosła zorganizowało wystawę, na której wyeksponowano antyki z prywatnych kolekcji. Ekspozycja ta została bardzo dobrze przyjęta przez

mieszkańców i cieszyła się dużym zainteresowaniem. Odwiedziło ją 3000 osób.”

Ponieważ kontynuator kroniki naszego miasta, zaczętej przez J. E. F. Würffla, Bruno Lungmus pominął to wydarzenie (podobnie jak rektor Szkoły Realnej, Paul Schlabs, nie odnotował tego faktu w swej krótkiej kronice, znajdującej się w adressbuchu z 1932 roku) nie dysponujemy (w tej chwili) żadnymi informacjami. Obaj autorzy wspomnieli tylko o szkodach, spowodowanych przez rzekę Pełcznicę, która w 1928 roku wystąpiła z brzegów.



Wspomniana fotografia utrwaliła wystawę w niewielkiej sali. Możemy przypuszczać, że był to pokój spotkań towarzyskich w jednym z wielu funkcjonujących tu domów gościnnych. Niestety, autor zdjęcia nie uwzględnił w podpisie miejsca, dlatego dziś możemy tylko snuć domysły, że wystawa ta mogła mieć lokalizację w gasthofie „Pod Orzechem”, „Pod Złotym Pokojem”, w „Nowej Brazylji” (Gründel), „Pod niemieckim Cesarzem”, w „Germanii” lub „Pod Trzmielcem” albo w „Nowej Szwajcarii”? A może z perspektywy 91 lat, które minęły od tego wydarzenia, samo miejsce jest sprawą drugorzędną?

Spójrzmy na fotografię, która jest jedynym, w tej chwili, dokumentem tamtych dni....

W trzech podłużnych, oszklonych gablotach znalazły się najcenniejsze eksponaty. Mimo dobrej jakości zdjęcia, niektóre spośród nich trudno dziś zidentyfikować. W środkowej części pierwszej – widoczny jest gruby, o imponujących rozmiarach wolumin. Nie dowiemy się, jaki był jego tytuł.

Po jego prawej stronie widoczna jest koronkowa serwetka lub torebka (?). W środkowej - znalazły się zegarki (?) i jakieś precjoza. Zawartość trzeciej – jest nieczytelna.

Na pierwszym planie, przed gablotami, zauważymy prozaiczny tasak, wbity w deskę. Po prawej stronie znajdują się trzy długie stoły, na których wyeksponowano trzy działy tematyczne: cynowe, srebrne i platerowane (prawdopodobnie) dzbany i puchary, na środkowym – porcelanę: serwis do kawy lub herbaty, dwie figurki i wazy, a na trzecim – porcelanowe i fajansowe dzbanki i wazy.

Pod ścianą ustawiono dwie zabytkowe szafy, z których jedna została ozdobiona malowanymi kwiatami i ornamentami (co wskazuje na jej rustykalny charakter); powierzchnię drugiej pokrywa (najprawdopodobniej) intarsja.

Prawie wzdłuż całej ściany wyeksponowano bogatą kolekcję malowanych talerzy (niektóre z nich mają ażurowe brzegi). Nad nimi znalazła się półka, a na niej filiżanki na spodkach, dzbanek, jakaś zabytkowa szkatułka, srebrne patery i na końcu – porcelana. Nad nimi zawisły obrazy. Wśród nich zwiedzający mogli podziwiać pejzaż w bogatej ramie, dziewiętnastowieczne portrety mężczyzny i kobiety w białym czepcu i z dużym kołnierzem zdobiącym jej suknię.

Aranżer wystawy wykorzystał również krótszą, przeciwną ścianę, na której znalazł się kredens, a w nim kolejne talerze. Widoczne są jakieś obrazy, ale, niestety, nieczytelne.

W rogu ustawiono stół, na którym w czterech stertach ułożono jakieś książki. Nie była to najlepsza forma ekspozycji, ale może została narzucona przez ograniczoną powierzchnię. Pod stołem stoi jakiś sakwojaż(?). Pokazane tu przedmioty, zostały wypożyczone od mieszkańców Pełcznicy, jednocześnie określają wysoki status społeczny ich właścicieli; mogą wskazywać, że wielu z nich było kolekcjonerami antyków. W tym miejscu nasuwa się pytanie, czy wśród nich znalazły się należące do rodziny Conradów (właściciele młyna w Pełcznicy i w Świebodzicach przy ulicy Młynarskiej)? Ówczesnym przewodniczącym Stowarzyszenia Rzemieślników był mistrz stolarski Paul Reichert, który z pewnością zaangażował się w przygotowania tej ekspozycji. Może był jej inicjatorem? Wśród zainteresowanych osób, odwiedzających wystawę mogli być również świebodziczanie.

Za sprawą fotografii sprzed lat, odbyliśmy krótką podróż w przeszłość, która uświadomiła nam imponujący jubileusz 700 – lecia dzielnicy naszego miasta, obchodzony w 1928 roku, dziś liczącej 791 lat. Potwierdzeniem tej informacji jest Kronika, prowadzona przez nauczyciela H. Königa, prawdopodobnie mieszkającego w Pełcznicy, z 1886 roku. Przeczytamy w niej, że była to wieś położona u stóp zamku Książ „osadzona na prawie niemieckim”. Ponieważ pojawiły się istotne problemy, związane z jej rozwojem, książę Henryk I wydał dokument w Lwówku Śląskim w sierpniu 1228 roku, nadając kościołowi pełcznickiemu (do dotychczasowego stanu posiadania) ziemię i czynsze, włączając do parafii, na mocy prawa mili, wsie leżące w tym obrębie. Rękopis tej kroniki znajduje się w zasobach Archiwum Państwowego w Kamieńcu Ząbkowickim (AGP, sygn. 121) Wykorzystałam fragment przekładu Pana doktora Romana Macioszka.

Świebodzice obchodzą 740 - lecie. Z zestawienia tych liczb wynika, że miasto jest młodsze od Pełcznicy o 51 lat!

**Garnizon miejski Świebodzic na Śląsku.
Część 1: 2. Śląski Batalion Strzelców (Jegrów) Nr. 6 (1860-1873)**



Świebodzice na Śląsku (niem. *Freiburg in Schlesien*) uzyskały status miasta garnizonowego w 1860 r., kiedy to przybyła tutaj na kwatery pierwsza pruska jednostka wojskowa. Okres stacjonowania pruskich jednostek wojskowych w mieście zbiegł się w czasie z rządami kanclerza Bismarcka, zw. „Żelaznym Kanclerzem” (niem. „*Eiserne Kanzler*”), a więc wzrostem pozycji gospodarczej, politycznej i militarnej Prus wśród państw niemieckich (w obrębie Związku Niemieckiego, którego członkiem była również Austria)¹.

Dzieje garnizonu w Świebodzicach na Śląsku (niem. *Freiburg in Schlesien*) otworzył słynny już wówczas 2. Śląski Batalion Strzelców (Jegrów) Nr. 6 (niem. *Das 2. Schlesisches Jäger Bataillon Nr. 6*). Jednostka należąca do specjalnej formacji strzelców (niem. *Schützen*) wyborowych armii pruskiej. Zaliczana do kategorii lekkiej piechoty (niem. *Leichte Infanterie*). Drugą z kolei, a zarazem ostatnią jednostką, która tutaj stacjonowała był III. Batalion Fazyliarów (niem. *III. Fusilier-Bataillon*) z równie słynnego, okrytego wojenną sławą, elitarnego I. Śląskiego Regimentu Grenadierów Nr. 10 im. króla Fryderyka Wilhelma II (niem. *Das 1. Schlesisches Grenadier-Regiment Nr. 10 von König Friedrich Wilhelm II*), którego główne koszary znajdowały się w pobliskiej twierdzy Świdnica (niem. *Festungstadt Schweidnitz*)².

Okres stacjonowania w mieście strzelców śląskich przypadł na trudne lata w historii monarchii pruskiej. W 1862 r. rządy w Prusach objął kanclerz *Otto von Bismarck* (1815-1898), który energicznie przystąpił do rozbudowy potencjału pruskiej monarchii Hohenzollernów. Rok 1864 przyniósł wojnę z Danią (niem. *Deutsch-Dänischer Krieg*) o nadgraniczną prowincję Schlezwig-Holsztyn. Dwa lata później, w 1866 r., doszło z kolei do wojny hohenzollernowskich Prus z habsburską Austrią (niem. *Deutscher Krieg, Preußisch-Deutscher Krieg, Österreichs Kämpfe*) o hegemonię w Związku Niemieckim (niem. *Deutscher Bund*). W latach 1870-1871 miał miejsce konflikt z Francją (niem. *Deutsch-Französische Krieg*). Wszystkie wymienione konflikty zakończyły się zwycięstwem Prus, które ugruntowały tym samym swoją pozycję wśród państw-członków Związku Niemieckiego, doprowadzając w 1871 r. do utworzenia Cesarstwa Niemieckiego (niem. *Deutsches Reich*).



Sztandar 2. Śląskiego Batalionu Strzelców (Jegrów) Nr. 6³.

[Westpreußische]), a także otrzymał nr 2 wśród oddziałów strzelców pruskich (niem. *Der Schützen*) z dopiskiem „Śląski” (niem. *2. Schlesisches*), a 24 kwietnia 1845 r. zakwalifikowano jednostkę do tzw. jegrów (niem. *Der Jäger*) nadając nr 6⁵.

2. Śląski Batalion Strzelców (Jegrów) Nr. 6 (niem. *Das 2. Schlesisches Jäger-Bataillon Nr. 6*) swoją genezą sięga jeszcze czasów napoleońskich. Zaliczał się już do jednostek tzw. armii nowego kroju, tworzonych po 1806 r. (niem. *Der Neupreußischen Armee*). Batalion został sformowany z dniem 21 listopada 1808 r., a więc zaledwie rok po przegranej dla Prus, wojnie prusko-francuskiej (1806-1807), zw. I wojną polską (niem. *Vierter Koalitionskrieg, Feldzug gegen Preußen*). Pierwotnie występował jako Śląski Batalion Strzelców (niem. *Schlesisches Schützen-Bataillon*). Walczył w tzw. Wojnie Wyzwoleńczej (niem. *Befreiungskrieg*) w latach 1813-1815 w ramach Armii Śląskiej (niem. *Schlesische Armee*), dowodzonej przez feldmarszałka Gebharda Leberechta von Blüchera (1742-1819). Batalion brał również udział w tłumieniu buntów w okresie Wiosny Ludów w Wielkopolsce (1848) i we Wrocławiu (1849)⁴. Odnosił nazwy i numeracji, w dniu 13 kwietnia 1821 r. batalion stał się częścią 1. Oddziału Strzelców [Zachodniopruskiego] (niem. *1. Schützen-Abteilung*

Między lipcem (4 lipca) 1860 r., a majem (7 maja) 1861 r. ukształtowała się ostateczna nazwa i numeracja jednostki, która przetrwała w niezmienionej postaci, aż do jej rozwiązania w 1920 r. (patrz: ramka powyżej).

Pierwsza część nazwy obejmowała nr i określenie prowincji, z której wywodziła się jednostka (niem. 2. *Schlesisches*), a więc **2. Śląski**, czyli 2 batalion strzelców/jegrów z Prowincji Śląskiej (niem. *Provinz Schlesien*). Druga część, dopełniająca nazwę, zawierała **Nr. 6**, który to numer odnosił się do kolejności tego rodzaju jednostek w ramach armii Rzeszy Niemieckiej (niem. *Deutsches Reich*)⁶.

Najprawdopodobniej w dniu 19 kwietnia 1860 r. podjęto ogólną decyzję o przesunięciu jednostki dalej na południowy-zachód od Wrocławia, a bliżej ówczesnego pogranicza z habsburską Austrią. Wybór padł na Świebodzice (niem. *Freiburg in Schlesien*), oddalone o ok. 35 km od ówczesnej granicy prusko-austriackiej. Przygotowania do przeniesienia jednostki z Wrocławia do Świebodzic rozpoczęto na przełomie kwietnia i maja 1860 r. Ostatecznie batalion zameldował się w mieście z dniem 23 maja (lub jak podają inne źródła 25 maja) 1860 r. Miasto nie dysponowało w tamtym okresie jakąkolwiek infrastrukturą wojskową, m.in. brakowało koszar, a także zaplecza sanitarno-medycznego. Początkowo strzelców śląskich rozlokowano na prywatnych kwaterach, według dawnego zwyczaju. W dniu 27 listopada 1860 r. miała miejsce uroczystość z okazji nadania jednostce sztandaru z pamiątkową szarfą (wstęgą) za wojnę 1813 roku. Kwestia, czy uroczystość odbyła się w Świebodzicach (jeśli tak to gdzie?) z udziałem przedstawicieli władz okręgu wojskowego, sztabu i zaproszonych dostojnych gości, czy też we Wrocławiu jako jedynie część większej uroczystości ku pamięci wojny z lat 1813-1815?⁷.



Książę gen. płk Ernst August I von Sachsen-Altenburg (1826-1908)⁸.

Rok 1861 r. przyniósł wspomnianą wcześniej ostateczną formę nazwy i numeracji jednostki. Stało się to z dniem 7 maja 1861 r. Kilka dni później, 16 maja 1861 r, szefostwo (niem. *Chef des Bataillon*) śląskiego batalionu strzelców (jegrów) objął Książę Saksonii, gen. płk (niem. *Generaloberst*) Ernst August I von Sachsen-Altenburg (1826-1908)⁹.

Jeszcze w 1861 r. batalion otrzymał pierwszy obiekt w postaci szpitala wojskowego. Ćwiczenia wojskowe odbywały się w pobliżu tzw. Wzgórza Szubieniczego (Góra Szubienic)¹⁰.

W trakcie wojny prusko-duńskiej (1864) batalion, wzmocniony rezerwistami z mobilizacji powszechnej liczył 802 żołnierzy, lecz nie brał on udziału w walkach. W dniu 18 października 1865 r. batalion, jako pierwszy w całej armii pruskiej, wraz z 1. Śląskim Batalionem Strzelców (Jegrów) Nr. 5, otrzymał nowe karabiny *Zündnadel-Jägerbüchse M/65*¹¹.

W 1866 r. batalion wyrusza ze świebodzickich koszar na wojnę przeciwko Austrii (niem. *Deutscher Krieg*). Walczy w ramach 2. Kombi-nowanej Brygady Piechoty (niem. 2. *Kombinierte Infanterie-Brigade*) wchodzącej w skład 12. Dywizji (niem. 12. *Division*) z VI. Korpusu Armijnego (niem. VI. *Armeekorps*) pruskiej 2. Armii (niem. 2. *Armee*). Strzelcy śląscy wzięli wówczas udział m.in. w bitwie pod Königgratz (3 lipca 1866 r.). Batalion powrócił do miasta w dniu 18 września 1866 r. W okresie walk działał w mieście szpital wojskowy dla rannych, kontuzjowanych i chorych. W dniu 20 grudnia 1866 r. z udziałem weteranów walk, miała miejsce uroczystość nadania sztandarowi batalionowemu, krzyża z mieczami na pamiątkę zwycięskiej kampanii austriackiej¹².

Tabela 1. 2. Śląski Batalion Strzelców (Jegrów) Nr. 6 w wojnie prusko-austriackiej (1866 r.).

Związek operacyjny	Nazwa związku operacyjnego
Armia	2. Armia
Korpus Armijny	VI. Korpus Armijny
Dywizja	12. Dywizja
Kombinowana Brygada Piechoty	2. Kombinowana Brygada Piechoty
Oddział	2. Śląski Batalion Strzelców (Jegrów) Nr. 6

Źródło: *Das 2. Schlesische Jäger-Bataillon Nr. 6 nach amtlichen Kriegstagebüchern bearbeitet von Maximilian Freiherr von Sinner, Major, im Kriege Kommandeur des Jäger-Bataillons Nr. 6 (Feldbataillon)*, Oldenburg-Berlin 1921, s. 15; Jähns M., *Die Schlacht von Königgratz zum zehnjährigen Gedenktage des Sieges auf Grund der gesamten einschläglichen Literatur*, Leipzig 1876, s. 183.

Budowę koszar wojskowych rozpoczęto dopiero w 1868 r. Dwa lata później (1870), batalion ponownie wyruszył na front, kiedy to wybuchł konflikt prusko-francuski. Jęgrzy śląscy walczyli w składzie 12. Dywizji w ramach VI. Korpusu Armijnego pruskiej 3. Armii (niem. 23 Armee). Podobnie, jak to było podczas wojny w 1866 r., działał w mieście szpital wojskowy. W dniu 1 marca 1871 r. batalion uczestniczył w wielkiej paradzie i wkroczeniu do zdobytego Paryża. Żołnierze powrócili do garnizonu z dniem 18 czerwca (lub 11 lipca wg innych źródeł) 1871 r., już po zawarciu pokoju z Francją¹³.

Tabela 2. 2. Śląski Batalion Strzelców (Jęgrów) Nr. 6 w wojnie prusko-francuskiej (1870-1871).

Związek operacyjny	Nazwa związku operacyjnego
Armia	3. Armia
Korpus Armijny	VI. Korpus Armijny
Dywizja	12. Dywizja
Kombinowana Brygada Piechoty	2. Kombinowana Brygada Piechoty
Oddział	2. Śląski Batalion Strzelców (Jęgrów) Nr. 6

Źródło: *Das 2. Schlesische Jäger-Bataillon Nr. 6 nach amtlichen Kriegstagebüchern bearbeitet von Maximilian Freiherr von Sinner, Major, im Kriege Kommandeur des Jäger-Bataillons Nr. 6 (Feldbataillon)*, Oldenburg-Berlin 1921, s. 15.

Batalion w dniu 5 lutego 1872 r. otrzymał sztandar, którego fundatorem był książę gen. płk **Ernst August I von Sachsen-Altenburg** (1826-1908). Prawdopodobnie pomiędzy 1871 a 1873 r. garnizon miejski zwiększył swój dotychczasowy stan posiadania o kolejny nowy obiekt w postaci placu (przy obecnej ul. Wałbrzyskiej), który mógł posłużyć jako strzelnica wojskowa¹⁴.

Decyzja o przemieszczeniu batalionu do innego miasta garnizonowego zapadła w dniu 27 września 1873 r. Trzy dni później, 1 października 1873 r. batalion opuścił koszary wojskowe w Świebodzicach (niem. *Freiburg in Schlesien*). Oficjalnie, nowym miejscem stacjonowania jednostki stał się garnizon w Oleśnicy (niem. *Oels*). Batalion stacjonował tam aż do rozformowania w 1920 r.¹⁵

Poczet dowódców śląskiego batalionu strzelców (niem. *Bataillonskommandeure des 2. Schlesischen Jäger-Bataillons Nr. 6*) w okresie jego stacjonowania w świebodzickich koszarach przy *Kasernenstraße* (ul. Koszarowa) prezentował się w następującej kolejności: ppłk (niem. *Oberstleutnant*) **Adolf von Blanckensee** (1812-1871) od 23 listopada 1858 r. do 10 lutego 1863 r., ppłk (niem. *Oberstleutnant*) **Wilhelm Ludwig Adalbert Graf zu Dohna** (1816-1889) od 10 lutego 1863 r. do 30 października 1866 r., **Otto Freiherr von Boenigk** (?-?) od 30 października 1866 r. do 20 lipca 1870 r., **Karl von Walther** (?-?) od 20 lipca 1870 r. do 2 grudnia 1871 r. oraz kpt. (niem. *Hauptmann*) **Timon von Rauchhaupt** (1827-1888) od 2 grudnia 1871 r. do 2 czerwca 1875 r. Trzech, spośród pięciu, dowódców batalionu w okresie jego stacjonowania w świebodzickich koszarach na wzgórzu zostało w pełni zidentyfikowanych, co pozwala na dalsze poszukiwania źródłowe, a także opracowanie krótkich notek biograficznych w niedalekiej perspektywie czasu i opublikowanie ich na łamach pisma poświęconego dziejom miasta¹⁶.

Tabela 3. Poczet szefów i dowódców 2. Śląskiego Batalionu Strzelców (Jęgrów) Nr. 6 (1860-1873).

2. Śląski Batalion Strzelców (Jęgrów) Nr. 6 (niem. 2. Schlesisches Jäger-Bataillon Nr. 6)	
Okres szefostwa	Szef batalionu (niem. <i>Chef des Bataillon</i>)
16 maja 1861 r. (do 7 lutego 1908 r.)	gen. płk Ernst August I von Sachsen-Altenburg (1826-1908)
Okres dowodzenia	Dowódca batalionu (niem. <i>Bataillonskommandeur</i>)
23 listopada 1858 r.- 10 lutego 1863 r.	ppłk Adolf von Blanckensee (1812-1871)
10 lutego 1863 r.- 30 października 1866 r.	ppłk Wilhelm Ludwig Adalbert Graf zu Dohna (1816-1889)
30 października 1866 r.- 20 lipca 1870 r.	Otto Freiherr von Boenigk (?-?)
20 lipca 1870 r.- 2 grudnia 1871 r.	Karl von Walther (?-?)
2 grudnia 1871 r. (do 2 czerwca 1875 r.)	kpt. Timon von Rauchhaupt (1827-1888)

Źródło: Mucha B., *Wojny z XIX wieku. Cz. 1: Ginące ślady*; Wegner G., *Stellenbesetzung der Deutschen Heere 1815-1939, Band 2: Die Stellenbesetzung der aktiven Infanterie-Regimenter sowie Jäger- und MG-Bataillone, Wehrbezirkskommandos und Ausbildungsleiter von der Stiftung bzw. Aufstellung bis 1939*, Osabrück 1992, s. 390-422.

Tabela 4. Podległość organizacyjna i miejsca stacjonowania 2. Śląskiego Batalionu Strzelców (Jegrów) Nr. 6 (1808-1873).

Okres podległości	Inspektorat Wojskowy
?– 27.09.1873 r.	VIII. Inspektorat Wojskowy (Berlin)
Okres podległości	Okręg Korpusu (Wojenny)
30.03.1818 r.– 27.09.1873 r.	VI. Korpus Armijny (Wrocław)
Okres stacjonowania	Garnizon (niem. <i>Garnison</i>)
09.03.1809 r.– 15.04.1812 r.	Legnica (niem. <i>Liegnitz</i>)
16.04.1812 r.– 10.03.1813 r.	Brzeg (niem. <i>Brieg</i>)
1814–1815	Akwizgran (niem. <i>Aachen</i>)
16.02.1816 r.– 19.04.1860 r.	Wrocław (niem. <i>Breslau</i>)
19.04.1860 r.– 27.09.1873 r.	Świebodzice (niem. <i>Freiburg in Schlesien</i>)

Źródło: Wagner E., *Unter dem schwarzen Adler: Bilder aus Schlesiens militärischer Geschichte*, Berlin 1905; *Das 2. Schlesische Jäger-Bataillon Nr. 6. Nach amtlichen Kriegstagebüchern bearbeitet (mit 2 Karten)*, [in:] *Erinnerungsblätter deutscher Regimenter*, herausgegeben unter Mitwirkung des Reichsarchivs. *Infanterieheft Nr. 5*, Oldenburg i. O./Berlin 1921, s. 13-15.

Przypisy:

- Oprócz tej jednostki istniał jeszcze jeden śląski batalion strzelców (jegrów) z tradycjami również sięgającymi 1808 r., a był to 1. Śląski Batalion Strzelców (Jegrów) Nr. 5 im. gen. Augusta von Neumanna (niem. *1. Schlesisches Jäger-Bataillon Nr. 5 von gen. August von Neumann*), który od 31 marca 1887 r. stacjonował w Jeleniej Górze (niem. *Hirschberg im Reisingebirge*). Datę przybycia do miasta potwierdza monografia Świebodzic. Zob. *Świebodzice. Zarys monografii miasta*, pod red. K. Matwijowskiego, Wrocław-Świebodzice 2001, s. 97.
- Wśród formacji lekkich pruskiej piechoty, obok jegrów (niem. *Jägers*), występowali również fizylierzy (niem. *Füsiliers*) i strzelcy (niem. *Schützen*). Zob. Malicki P., *Mali ludzie z orłem na głowie, szybcy jak wiatr, strzelają jak czart – pruska piechota lekka 1787-1806. Jęgrzy, fizylierzy i strzelcy – organizacja i przygotowanie bojowe*, [w:] *Studia nad epoką napoleońską*, pod red. M. Baranowskiego, t. I, Warszawa 2014.
- Współczesna replika sztandaru batalionu w wersji komercyjnej. Zob. Prywatny niemiecki portal sprzedażowy (obsługa grup rekonstrukcyjnych) *Prussian Glory Militaria* [Dostęp: http://www.prussianglory.com/miniature_prussian_regimental_banners].
- Zob. Wegner G., *Stellenbesetzung der Deutschen Heere 1815-1939*, B. I: *Die höheren Kommandostellen 1815-1939*, Osnabrück 1990; Wagner E., *Unter dem schwarzen Adler: Bilder aus Schlesiens militärischer Geschichte*, Berlin 1905.
- Zob. *Das 2. Schlesische Jäger-Bataillon Nr. 6. Nach amtlichen Kriegstagebüchern bearbeitet (mit 2 Karten)*, [in:] *Erinnerungsblätter deutscher Regimenter*, herausgegeben unter Mitwirkung des Reichsarchivs. *Infanterieheft Nr. 5*, Oldenburg i. O./Berlin 1921, s. 14.
- Zob. *Świebodzice. Zarys monografii miasta*, pod red. K. Matwijowskiego, Wrocław-Świebodzice 2001, s. 97
- Zob. Monografia miasta podaje z kolei inną datę przybycia batalionu (25 maja 1860 r.). Por. *Świebodzice. Zarys monografii miasta*, pod red. K. Matwijowskiego, Wrocław-Świebodzice 2001, s. 97. Zob. także: *Das 2. Schlesische Jäger-Bataillon Nr. 6 nach amtlichen Kriegstagebüchern bearbeitet von Maximilian Freiherr von Sinner, Major, im Kriege Kommandeur des Jäger-Bataillons Nr. 6 (Feldbataillon)*, Oldenburg-Berlin 1921, s. 14 [Dostęp: Deutsche National Bibliothek (DNB) - Leipzig, Frankfurt am Main: <https://portal.dnb.de/bookviewer/view/1032200197#page/n3/mode/1up>].
- Zob. <https://genee.org/ernst/von+sachsen+altenburg?lang=de>
- Pozostawał szefem batalionu dożywotnio. Zob. Tradycje śląskiego batalionu w latach 1918-1945 [Dostęp: portal Feldgrau: <https://www.feldgrau.com/WW2-German-Reichsheer-7th-Infantry-Regiment>; portal Lexikon der Wehrmacht: <http://www.lexikon-der-wehrmacht.de/Gliederungen/Infanterieregimenter/IR7.htm>].
- Zob. *Świebodzice. Zarys monografii miasta*, pod red. K. Matwijowskiego, Wrocław-Świebodzice 2001, s. 97.
- Zob. *Świebodzice. Zarys monografii miasta*, pod red. K. Matwijowskiego, Wrocław-Świebodzice 2001, s. 97; *Das 2. Schlesische Jäger-Bataillon Nr. 6 nach amtlichen Kriegstagebüchern bearbeitet von Maximilian Freiherr von Sinner, Major, im Kriege Kommandeur des Jäger-Bataillons Nr. 6 (Feldbataillon)*, Oldenburg-Berlin 1921, s. 14 [Dostęp: Deutsche National Bibliothek (DNB) - Leipzig, Frankfurt am Main: <https://portal.dnb.de/bookviewer/view/1032200197#page/n3/mode/1up>]; Blog prywatny Udo Landera [Dostęp: blog Udo Lander's Historic Arms: https://www.lander-historic-arms.de/objekte_feuerwaffen-militaer-deutsch.php?show=666
- Zob. *Das 2. Schlesische Jäger-Bataillon Nr. 6. Nach amtlichen Kriegstagebüchern bearbeitet (mit 2 Karten)*, [in:] *Erinnerungsblätter deutscher Regimenter*, herausgegeben unter Mitwirkung des Reichsarchivs. *Infanterieheft Nr. 5*,

Oldenburg i. O./Berlin 1921, s. 15 [Dostęp: Deutsche National Bibliothek (DNB): <https://portal.dnb.de/bookviewer/view/1032200197#page/14/mode/2up>]; *Świebodzice. Zarys monografii miasta*, pod red. K. Matwijowskiego, Wrocław-Świebodzice 2001, s. 97.; Zob. także: *Österreichs Kämpfe im Jahre 1866. Erster Band*, 1868 [Dostęp: Google Books: https://books.google.pl/books?id=Nwt1CwAAQBAJ&pg=RA1-PA6&dq=2.+Schlesisches+Jäger+Bataillon+Nr.+6&source=bl&ots=Yy6_upYk2F&sig=ACfU3U3i9ioulEWNUI MBhLRJqAD6DEGZcw&hl=pl&sa=X&ved=2ahUKEwi84Pfm73kAhVnKuwKHQLiA0Y4ChDoATAGeGQICRAB#v=onepage&q=2.%20Schlesisches%20Jäger%20Bataillon%20Nr.%206&f=false]; *Der Deutsche Krieg von 1866. Erster Band*, 1871 [Dostęp: Google Books: https://books.google.pl/books?id=w3o5DgAAQBAJ&pg=PA265&lpq=PA265&dq=2.+Schlesisches+Jäger+Bataillon+Nr.+6&source=bl&ots=nldXyKUKbd&sig=ACfU3U2TNviulgZ7oqy_ph0_q3rMNkuRjQ&hl=pl&sa=X&ved=2ahUKEwi84Pfm73kAhVnKuwKHQLiA0Y4ChDoATAJegQICBAB#v=onepage&q=2.%20Schlesisches%20Jäger%20Bataillon%20Nr.%206&f=false].

13. Zob. *Świebodzice. Zarys monografii miasta*, pod red. K. Matwijowskiego, Wrocław-Świebodzice 2001, s. 97.; *Das 2. Schlesische Jäger-Bataillon Nr. 6 nach amtlichen Kriegstagebüchern bearbeitet von Maximilian Freiherr von Sinner, Major, im Kriege Kommandeur des Jäger-Bataillons Nr. 6 (Feldbataillon)*, Oldenburg-Berlin 1921, s. 15 [Dostęp: Deutsche National Bibliothek (DNB) - Leipzig, Frankfurt am Main: <https://portal.dnb.de/bookviewer/view/1032200197#page/n3/mode/1up>].

14. Zob. *Das 2. Schlesische Jäger-Bataillon Nr. 6 nach amtlichen Kriegstagebüchern bearbeitet von Maximilian Freiherr von Sinner, Major, im Kriege Kommandeur des Jäger-Bataillons Nr. 6 (Feldbataillon)*, Oldenburg-Berlin 1921, s. 15 [Dostęp: Deutsche National Bibliothek (DNB) - Leipzig, Frankfurt am Main: <https://portal.dnb.de/bookviewer/view/1032200197#page/n3/mode/1up>].

15. Batalion został sformowany w dniu 21 listopada 1808 r. W dniu 1 października 1902 r. - powiększony o oddział karabinów maszynowych (MGAbt nr 8). Batalion rozformowano z dniem 31 grudnia 1920 r. Zob. *Das 2. Schlesische Jäger-Bataillon Nr. 6 nach amtlichen Kriegstagebüchern bearbeitet von Maximilian Freiherr von Sinner, Major, im Kriege Kommandeur des Jäger-Bataillons Nr. 6 (Feldbataillon)*, Oldenburg-Berlin 1921, s. 14-15 [Dostęp: Deutsche National Bibliothek (DNB) - Leipzig, Frankfurt am Main: <https://portal.dnb.de/bookviewer/view/1032200197#page/n3/mode/1up>]; Imperial War Museum - United Kingdom: <https://www.iwm.org.uk/collections/item/object/1504003770>]; *Kwartalnik Powiatu Oleśnickiego*, nr 2 (13), 2006; *Wojsko w Oleśnicy* [Dostęp: https://www.olesnica.org/Wojsko_w_Olesnicy.htm]. Zob. także: <http://www.preussenweb.de/preussstart.htm>. Zob. także: Prywatny portal poświęcony garnizonowi wojskowemu w Oleśnicy: [Dostęp: http://www.olesnica.nienaltowski.net/Pamiatkowy_kamien_strzelcow.htm]; *Kasyno oficerskie batalionu Jęgrów Nr. 6 i jego przemiany* [Dostęp: https://www.olesnica.org/kasyno_jegrow.htm].

16. Zob. Mucha B., *Wojny z XIX wieku. Cz. 1: Ginące ślady* [Dostęp: Żarowska Izba Historyczna: http://www.izba.centrum.zarow.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=402:wrocawski-dworzec-gowny-pkp-odkuchni-]. Rodzina von Blankensee z Wielenia nad Notecią. Zob. [Dostęp: serwis Polska Niezwykła: [http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/34044,wielen-cmentarz-i-mauzoleum-rodzin-von-blankensee-i-von-schulenburg-\(xix-xx-w-\).html](http://www.polskaniezwykla.pl/web/place/34044,wielen-cmentarz-i-mauzoleum-rodzin-von-blankensee-i-von-schulenburg-(xix-xx-w-).html)].

Maria Palichleb

Odślonięcie pomnika Jana Mikulicza we Wrocławiu

110 lat temu, we Wrocławiu, nastąpiło odślonięcie pomnika wybitnego chirurga, inicjatora nowatorskich technik operacyjnych, pomysłodawcy stosowania opracowanych przez niego narzędzi chirurgicznych, Jana Mikulicza, zmarłego w 1905 roku.

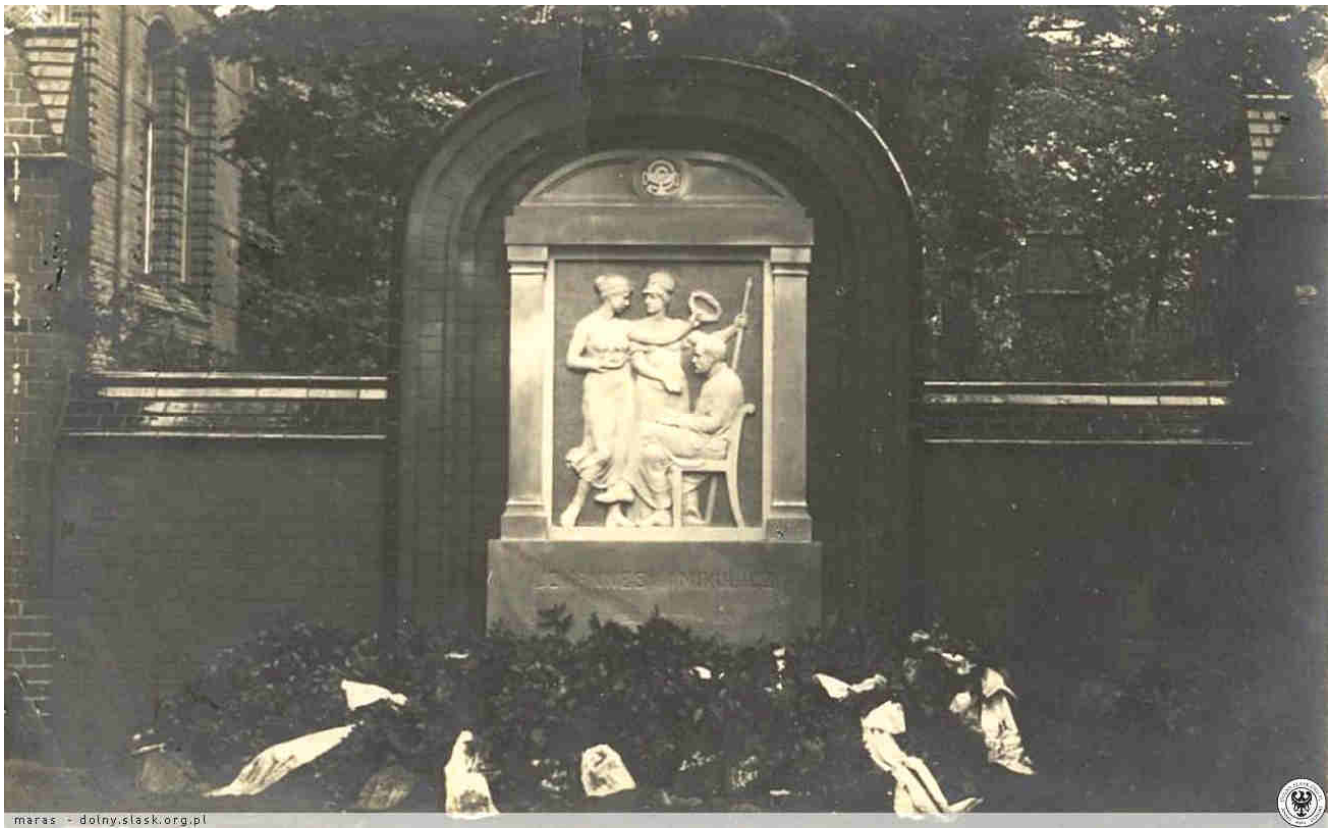
Ponieważ letnie urlopy spędzał z rodziną w wili w Pełcznicy, która była jego własnością, czujemy się zobowiązani, by przybliżyć tę uroczystość naszym Czytelnikom.

Próba odtworzenia przebiegu tego wydarzenia jest możliwa dzięki relacjom prasowym. Pierwsza wzmianka o planowanej budowie ukazała się w „*Illustrierte Zeitschrift...*”, z której wynika, że w grudniu 1907 roku został ogłoszony konkurs na pracę upamiętniającą wybitnego chirurga; palmę pierwszeństwa przyznano projektowi profesora Arthura Volkmana. Jesienią 1908 roku rozpoczęto prace przygotowawcze. Po wschodniej (prawej) stronie

wejścia do Kliniki Chirurgicznej, zaplanowano ustawienie ściany z czerwonej, wypalanej cegły, na tle ogrodu, prostopadłej do obecnej ulicy Marii Skłodowskiej – Curie. W niszy muru, zwieńczonej w górnej części łukiem, miała znaleźć się płaskorzeźba. Odślonięcie zaplanowano w maju 1909 roku.

Autor zaczyna swą relację od wymienienia nazwisk znamienitych uczestników tej uroczystości: pary następców tronu z Saksonii – Meinigen, nadprezydenta Prowincji Śląskiej – hrabiego Zedlitz – Trützschlera. Księcia von Hatzfelda, księcia von Trachenberga, generała von Voyscha, burmistrza Trentina. Byli obecni również przedstawiciele rady miejskiej, rektor Uniwersytetu prof. dr Uthoff, wykładowcy, komendant miasta, władze wojskowe i duchowieństwo. Sprawozdawca uzupełnia tę listę, dodając, że nie mogło wśród zebranych zabraknąć studentów medycyny, przedstawicieli towarzystw i stowarzyszeń, aktywnie działających we Wrocławiu.

Dodaje, że przybyli także dwaj naukowcy, przyjaciele Jana Mikulicza, uświetniając tę uroczystość: von Eiselberg i Wölfler z Pragi.



Gdy czytamy tę relację, wydaje się nam naturalne, że powinna się tu także znaleźć informacja o rodzinie wielkiego chirurga. Możemy się tylko zastanawiać, dlaczego te osoby zostały pominięte?

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że została zaproszona wdowa Henrietta Mikulicz z domu Pacher z dziećmi i ich rodzinami.

To wielkie wydarzenie dla świata nauki i mieszkańców miasta rozpoczęło się chóralnym odśpiewaniem pieśni „Panie, noszę cię głęboko w sercu”, pod kierunkiem kościelnego dyrygenta Filkego. Gdy przebrzmiały jej strofy, wystąpił radca sprawiedliwości prof. dr Leonhard, a wkrótce po jego przemowie – następczyni tronu, w imieniu komitetu budowy pomnika, odsłoniła płaskorzeźbę. Wtedy zebrani ujrzeli relief na złotym tle (?) z laserskiego marmuru, który jest bardzo twarde, wytrzymały i odporny na warunki atmosferyczne, pochodzącego ze złóż w południowym Tyrolu, we Włoszech, w dolinie Laas. Wizja artystyczna rzeźbiarza Arthura Volkmana ukazuje profil uczonego, siedzącego na krześle, ubranego w fartuch operacyjny.

Z lewej strony stoją dwie boginie, Pallas Atena w pełnym rynsztunku bojowym: Na głowie nosi hełm, w lewej dłoni trzyma włócznię – Pallas, stąd jej przydomek jako bogini wojny. Prawą – wskazuje siedzącego chirurga, jakby wydawała polecenie Higieii, wieńczącej głowę Jana Mikulicza wieńcem laurowym, trzymany w lewej ręce. Obecność tego elementu, który „za chwilę” spocznie na głowie wybitnego lekarza, symbolizuje sławę, mądrość, zaszczyt, nieśmiertelność, jako wyróżnienie za wybitne osiągnięcia w dziedzinie medycyny.

Higieia była wyobrażana jako młoda kobieta, w powłóczystym chitonie, z nieodłącznym jej atrybutem: czarą z wężem, oznaczającym odrodzenie życia i ozdrowienie. Ramę reliefu tworzą dwie proste, symetryczne kolumny z piaskowca(?). Na architrawie pojawia się, w centralnym punkcie, koło, otaczające jakiś motyw. Kompozycję tę zamyka łagodny łuk, którego krzywizna została wykończona brązową, ceramiczną, półokrągłą cegłą. Płaskorzeźba jest głównym motywem muru, prostopadłego do ulicy, zamykającego mały ogród, znajdującego się po prawej stronie wejścia.

Po odsłonięciu pomnika, cokół, pokryły liczne wieńce. Pierwszy z nich złożył von Eiselberg. Przemawiając w imieniu Niemieckiego Towarzystwa Chirurgicznego, podkreślił wielkie zasługi Jana Mikulicza dla rozwoju medycyny. Następny, wspaniały wieńiec, złożył burmistrz Wrocławia - Trentin – jako wyraz uznania dla niezapomnianego lekarza, szlachetnego człowieka, spieszącego z pomocą chorym.

Tajny radca, prof. Ludlof, jako wdzięczny uczeń oddał hołd powszechnie szanowanemu Mistrzowi i Jego Magnificencji. Kolejny wieńiec złożył rektor, jego magnificencja prof. Uthoff.

Na uroczystości tej był obecny burmistrz miasta, w którym urodził się wybitny chirurg, który przyjechał z Czerniowic.

Wprawdzie w relacji tej nie ma wzmianki o delegacji z naszego miasta, w którym na cmentarzu komunalnym został pochowany Jan Mikulicz, jednak można domyślać się, że wśród zaproszonych gości znalazł się burmistrz Feliks Nürnberg i przewodni-

czący ówczesnej rady miejskiej dr Hermann Thomas.

Mowę dziękczynną wygłosił prof. dr Küttner lub Rüttner. Sprawozdawca podkreślił, że w prostych, jasnych słowach, płynących z serca, przedstawił życie Jana Mikulicza. Zakończył swe wystąpienie taką refleksją: „Wprawdzie nie ma ludzi niezastąpionych, ale człowiek, jakim był Jan Mikulicz, otworzył nową bramę wiedzy dla następnych pokoleń, która będzie dla nich zbawieniem. Tacy ludzie jak on – są niezastąpieni, a ich geniusz zapewnia im stale, najwyższe miejsce w królestwie nauki. Jan Mikulicz patrzył w jasną, odległą przyszłość i jednocześnie walczył ze swoją bardzo poważną chorobą. Symbolika tego pomnika będzie nam o tym wszystkim przypominała i wytyczała drogę postępowania w dążeniu do realizacji wzniosłych celów. To jest również przesłanie dla późnych wnuków, którzy mogą odczytać z tego pomnika: czym dla tego człowieka była ludzkość? Kim był dla nas Jan Mikulicz?”.

„Chóralny śpiew zakończył to piękne święto” – stwierdził w ostatnich słowach sprawozdawca.

Waldenburger Wochenblatt (1909/43/ 29. V./ sobota/s.5) zamieścił tylko bardzo lakoniczną wzmiankę, którą warto, na zakończenie, przytoczyć:

„We czwartek [27 maja] został odsłonięty pomnik poświęcony wielkiemu chirurgowi, profesorowi Janowi Mikuliczowi. W uroczystości tej wzięła udział książęca para następców tronu Sachsen – Meiningen, nadprezydent Zedlitz – Trützschler, książę von Hatzfeld, książę von Trachenberg i inne wybitne postaci. Pomnik stoi przed kliniką Chirurgii przy ulicy Tiergartenstrasse (ob.ul. Marii Skłodowskiej – Curie)”.

My, jako „późni wnukowie”, mieszkańcy miasta, które wielki człowiek wybrał jako miejsce wiecznego spoczynku, powinniśmy czuć się zobowiązani do pamiętania o różnych wydarzeniach związanych z osobą Jana Mikulicza. Dlatego, w 110 rocznicę odsłonięcia wrocławskiego reliefu, przypomina ją naszym Czytelnikom.

Źródła:

Schlesien. Illustrierte Zeitschrift für die Pflege Heimatlicher Kultur, Jg. 3, 1909/1910, wyd. Phönix Verlag Fritz und Carl Siwinna, Kattowitz - Breslau Waldenburger Wochenblatt, 1909/43/29.V/ sobota / s.5



W fotoobiektywie Adriana

„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.pl> <http://jbc.jelenia-gora.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz Korekta - Maria Palichleb Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Katarzyna Matuła, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Mateusz Mykytyszyn, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Magda Woch, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek, Jacek Ziaja.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.